OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.** Telefon redakcji i administracji: **595-32.** Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538** — Konto P. K. O. **Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—**

Wydawca: **Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie**
Redaguje Komitet

Nr 18 | Kraków, 9 maja 1948 | Rok XXXV

HASŁA NA ŚWIĘTO LUDOWE

Instrukcja Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego podaje następujące hasła na dzień obchodu w dniu 16 maja br.

1. **Niech żyje Polska Ludowa!**
2. **Niech żyje Rząd Chłopsko-Robotniczy!**
3. **Święto Ludowe — manifestacją na rzecz utrwalenia pokoju!**
4. **Odbudowa Polski — umocnieniem pokoju świata!**
5. **Polska Ludowa — budowniczym pokoju świata!**
6. **Niech żyje braterstwo narodów słowiańskich!**
7. **Niezłomna przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim — to podstawa bezpieczeństwa i nienaruszalności naszych granic!**
8. **Siły ludowe zniweczą plany wojenne imperialistów anglosaskich!**
9. **Odra i Nysa Łużycka to wspólna granica państw słowiańskich!**
10. **Ziemie Zachodnie — to siła i dobrobyt Polski — umocnienie pokoju świata!**
11. **Niech żyje Związek Radziecki stojący na straży pokoju świata!**
12. **Precz z angloamerykańskimi opiekunami Niemiec!**
13. **Precz z podżegaczami wojennymi!**
14. **Żołnierz polski — syn ludu — stoi na straży granic i pokoju!**
15. **Niech żyje sojusz chłopów i robotników!**
16. **Chłop, robotnik i inteligent pracujący budują potęgę Polski!**
17. **Niech żyją chłopi i robotnicy — budowniczowie Polski Ludowej!**
18. **Żadna siła nie zdoła rozerwać sojuszu chłopsko-robotniczego!**
19. **Zjednoczymy chłopów dla budowy Polski Ludowej!**
20. **Kto przeciw zjednoczeniu Ruchu Ludowego — ten przeciw interesom mas ludowych!**
21. **Precz z mikołajczykowcami — zdrajcami narodu i rozbijaczami Ruchu Ludowego!**
22. **Dążymy do jedności Ruchu Ludowego, opartego na radykalnym programie ludowym!**
23. **Przyjaciele chłopów po lewicy — wrogowie po prawicy!**
24. **S. L. i P. S. L. walczą ze wstecznictwem na wsi!**
25. **S. L. i P. S. L. walczy o postęp na wsi!**
26. **Niech żyje jedność działania S. L. i P. S. L., oparta o sojusz chłopsko-robotniczy!**
27. **Niech żyją „Wiciarze" — bojownicy o jedność całej młodzieży polskiej!**
28. **Cała młodzież w „Służbie Polsce"!**
29. **„Służba Polsce" źródłem energii społecznej!**
30. **„Służba Polsce" — kuźnią twardych charakterów!**
31. **Zjednoczona młodzież chłopska i robotnicza to siła Polski Ludowej!**
32. **Niech żyje jedność młodzieży — fundament Polski Ludowej!**
33. **Wychowankowie Uniwersytetów Ludowych winni być pionierami postępu i demokracji!**
34. **Każdy chłop w Związku Samopomocy Chłopskiej!**
35. **Organizujemy ośrodki maszyn rolniczych przy gminnych Spółdzielniach Z. S. Ch.!**
36. **Ośrodki maszynowe Z. S. Ch. wzmogą wydajność pracy i powiększą plony!**
37. **Cześć kobiecie polskiej, ofiarnej pracownicy w odbudowie kraju!**
38. **Ludowcy w szeregach Ch. T. P. D. niosą pomoc chłopskiemu dziecku!**
39. **Opieka nad dzieckiem obowiązkiem każdego ludowca!**
40. **Z. S. Ch. to droga postępowej wsi polskiej!**
41. **Każda kobieta wiejska w szeregach Kół Gospodyń Z. S. Ch.!**
42. **Spółdzielczość wiejska to oręż walki postępowych mas chłopskich z wyzyskiem i spekulacją!**
43. **Przez spółdzielczość do dobrobytu świata pracy!**
44. **Trzyletni plan to droga do dobrobytu i potęgi gospodarczej kraju!**
45. **Wszyscy na front współzawodnictwa pracy!**
46. **Przez oświatę do dobrobytu wsi!**
47. **Książka w chacie chłopa — to światło wiedzy i postępu!**
48. **Współzawodnictwo w rolnictwie to droga dobrobytu narodu polskiego!**
49. **Planowa gospodarka to podniesienie dobrobytu wsi polskiej i narodu!**
50. **Przez elektryfikację i mechanizację wsi do dobrobytu i siły Polski Ludowej!**
51. **Przez komasację i meliorację do podniesienia produkcji rolnej!**
52. **Podwyższyć wydajność z 1 ha ziemi — pierwszym obowiązkiem ludowca!**
53. **Pomoc sąsiedzka — podstawą sprawiedliwej organizacji życia wiejskiego!**
54. **Politykujący kler przeciwko władzy chłopów i robotników — to przedstawiciele karteli zagranicznych i wrogowie postępu!**
55. **Budujmy oszczędnie — zbudujemy więcej!**
56. **Niech żyje Święto Ludowe!**

PRZED ŚWIĘTEM LUDOWYM

Zaledwie kilka dni dzieli nas od dorocznej manifestacji chłopów polskich, od Święta Ludowego.

Jakkolwiek święto to jest politycznym świętem niedawnej daty, niemniej ma już swoją piękną i bogatą historię. Oto jego dzieje: Na Kongresie połączeniowym w roku 1931 zapadło postanowienie, że Stronnictwo Ludowe, powstałe z trzech stronnictw chłopskich (PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie" i Stronictwo Chłopskie) — będzie święcić swój dzień w Zielone Świątki.

I chłopi zaczęli swe święto polityczne święcić w Zielone Święta. Ale zaszedł wypadek, który świętu chłopów polskich, nadał pewne piętno. Były to wypadki — głośne swego czasu — zajścia pod Łapanowem, zajścia w powiecie bocheńskim. Powiat bocheński od dawien dawna stał na jednym z pierwszych miejsc pod względem organizacyjnym. Manifestacja w dniu Święta Ludowego zapowiadała się imponująco. Na dzień ten ściągnęły do Łapanowa nie tylko tłumy z powiatu bocheńskiego, lecz również z sąsiednich powiatów: z limanowskiego i myślenickiego: Na uroczystość był zapowiedziany przyjazd posłów ludowych. Władze sanacyjne rozwścieczone tym, że obchód chłopski zapowiada się aż nazbyt imponująco, postanowiły nie dopuścić do manifestacji. Policja użyła broni, polała się krew. Ofiarą zajść padło 5 istnień ludzkich, kilku chłopów było rannych. Po tym przyszły represje, pacyfikacje i aresztowania. Wypadki łapanowskie odbiły się głośnym echem w całej Polsce. Zielone sztandary ludowe zostały naznaczone krwią. Tygodnik „Piast" wyszedł w czarnych obwódkach i zresztą — jak zwykle od 1926—1939 roku — z białymi plamami. Zielone Święto Ludowe — nie z winy chłopów — zarumieniono krwią.

Oto historia Święta Ludowego!

Od tego czasu dzień Święta Ludowego zaczął gromadzić pod zielonymi sztandarami na obchodach, dziesiątki tysięcy ludzi w powiatach. Każdoroczne Święto Ludowe było protestem przeciwko systemowi narzuconemu narodowi z góry. Chłopi protestowali przeciw tej rzeczywistości, w której im żyć wyznaczono. Protestowali zdecydowanie. Występowali konsekwentnie w obronie demokracji. A kiedy ówczesna rzeczywistość została „ukoronowana" Brześciem, chłopi stali się najzacieklejszymi przeciwnikami „Brześcia". To są fakty historycznie stwierdzone.

Kiedy ich przywódca, Wincenty Witos, wraz z innymi działaczami opozycyjnymi musiał emigrować, manifestacje nie tylko nie ustawały, lecz wzmogły się ze strony chłopów do tak olbrzymich rozmiarów, jakich nigdy przed tym nie widziano. Do dotychczasowych haseł, które głosiły ideały wszechludzkie, dołączono: „domagamy się powrotu b. więźniów brzeskich".

(Dokończenie na str. 2)

Z prasy

Na dzień Święta Pracy

W naczelnym organie PSL „Chłopi i Państwo", **Józef Niećko**, prezes NKW, zamieszcza dłuższy artykuł pod powyższym tytułem, z którego pozwalamy sobie zacytować wyjątek.

Oto co pisze Józef Niećko:

— „W tegorocznym dniu pierwszomajowego Święta Pracy — w dniu manifestowania przez masy ludowe całego świata międzynarodowej solidarności wyzyskiwanych przeciwko wyzyskiwaczom — to wszystko, o czym w sposób ledwie urywkowy wyżej powiedziane, należy dobrze sobie uprzytomnić. Należy zdać sobie sprawę z tego, że choć u nas i w państwach z nami zaprzyjaźnionych nie ma już kapitalizmu, to jednak i myśmy jeszcze nie zakończyli walki z kapitalizmem. Przeciwnie międzynarodowy kapitalizm wystraszony rozwojem władztwa mas ludowych — mobilizuje swe siły celem powstrzymania aktywności wyzwoleńczej, jaka wzmaga się w masach ludowych całego świata.

W tym dniu Święta Pracy trzeba jasno uzmysłowić sobie i to, że kapitalizm znalazł się na szczytach kompletnego zwyrodnienia. Jeszcze nigdy tak brutalnie i w sposób tak bezwzględny nie prowokował rozlewu krwi — jak to teraz czyni kapitalizm amerykański. Ale każde zwyrodnienie jest oznaką zbliżającej się śmierci. Zwyrodniały włoski faszyzm i niemiecki hitleryzm — nie osiągnęły swych celów i imperializm kapitalizmu amerykańskiego, który w pochodzie swym czerpie wzory z faszyzmu i hitleryzmu.

* * *

Jeśli chodzi o nadzieje anglosaskich polityków na wojnę domową w Polsce — to choćby cały hufiec Mikołajczyków nie pomoże im do wywołania takiej wojny. W Polsce Ludowej wszystko inne się dokonuje, co ni etylko wojny domowej nie zbliża, ale coraz bardziej oddala. Chłopi nie występują do walki z robotnikami — lecz przeciwnie: sojusz chłopsko-robotniczy coraz bardziej się pogłębia poprzez wzajemne współdziałanie w pełnym do siebie zaufaniu. Przy czym w coraz szybszym tempie dokonują się procesy konsolidacyjne w masach ludowych. Na drodze do pełnej jedności stoi dzisiaj warstwa robotnicza. Do pełnej jedności zmierzają i obydwa stronnictwa chłopskie. Znamiennym również jest, że działania ideowo-wychowawcze z odrębności chłopskich i robotniczych, przeistaczają się w jednolity nurt wychowania narodowego.

Naród polski, oparłszy się na twardym gruncie zasad demokracji ludowej — nie o walkach bratobójczych myśli, ale o odbudowie wyniszczonego kraju, o jaśniejszej i szczęśliwszej przyszłości narodu i państwa.

Przed Świętem Ludowym

(Dokończenie ze str. 1)

Bezstronnie należy stwierdzić, że żadne opozycyjne stronnictwo wówczas — nie walczyło tak zaciekle o umożliwienie więźniom brzeskim powrotu, jak to czynili chłopi i to czynili nie tylko od „święta", ale i przy każdej sposobności. Na tym podłożu wyrosły bojkoty wyborów sejmowych, a później głośny w całym świecie strajk chłopski.

Zapytać by należało — jaki był stosunek mas robotniczych do chłopów politycznie zorganizowanych w Stronnictwie Ludowym? Mogą to stwierdzić chłopi i robotnicy jednym słowem: — przyjaźń. — We wszystkich powiatach Małopolski — tam gdzie robotnicy mieli swoje organizacje, jak w Bochni w Tarnowie, w Brzesku, w Nowym Sączu, w Przemyślu, w Krakowie, w Białej itd., delegacje robotnicze brały udział w naszych manifestacjach, przedstawiciele robotników przemawiali imieniem swoich organizacyj na naszych obchodach. Nić przyjaźni zadzierzgnięta od czasu „Centrolewu", snuła się w naszej chłopskiej historii bez przerwy. (W jednym z numerów naszego pisma pokwitowano, że ob. Cyrankiewicz złożył na pomoc ofiarom zajść strajku chłopskiego — 10 zł.). Obchody Święta Ludowego miały olbrzymie znaczenie uświadamiające dla chłopów. Przyczyniły się walnie do popularyzacji idei ludowej, idei demokratycznej. Zwycięski dwukrotny bojkot wyborów sanacyjnych, jak również strajk chłopski, także im nie mało zawdzięczają. Masy nauczyły się żyć myślą o Polsce Ludowej. Toteż Święto Ludowe w latach przedwojennych pozostanie na zawsze w dziejach ruchu ludowego jako rys wspaniałej tężyzny stronnictwa i jego bezkompromisowej walki o ideały wszechludzkie z systemem faszystowskim.

W zupełnie innych warunkach będziemy obchodzić Święto Ludowe w roku obecnym. Szereg postulatów, które były przed wojną tylko hasłami tego święta, zosało zerealizowane.

Hasła zaś, które będą nam przyświecać w roku obecnym, to hasła, które ogłosił Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego.

Niechże więc w dniu 16 maja roku bieżącego załopocą nad miastami i wsiami zielone sztandary ruchu ludowego, w którym uświadomiony chłop polski zdał tak chlubnie swój egzamin.

Stary ludowiec.

JAN MARCINEK

Strzygoń

Schował się przed oświatą w niedostępne knieje.
Ze strachu zjeżył wąsy, zadrżało mu ciało —
I jakby mu, co chwila, na płacz się zbierało.
Trwożnym wzrokiem wokoło patrzy co się dzieje.

Dopiero, gdy nad lasem księżyc zajaśnieje.
A jego od leżenia ciało zabolało,
Podnosi się powoli, rozgląda nieśmiało,
Wyczekuje, aż kogut na północ zapieje.

że tylko kogut zapiał, boginki powstają,
Zbliżają się do bagna, by wyprać koszule,
A strzygoń podpatruje ich kształty i ruchy.

Skoro nadejdzie wiosna, słowiki śpiewają
Zwłaszcza w maju, gdy dobrze już miodem czuć ule,
Rozpoczynają taniec, jak wiejskie dziewuchy.

XXI Międzynarodowe Targi Poznańskie

W dniu 24 kwietnia nastąpiło w Poznaniu otwarcie drugich powojennych (a dwudziestych pierwszych kolejnych) **Międzynarodowych Targów Poznańskich.** Uroczystość otwarcia odbyła się w auli Uniwersytetu Poznańskiego, przy licznym udziale członków Rządu, delegacji zaprzyjaźnionych państw, korpusu dyplomatycznego i kilka tysięcy zaproszonych gości.

Po przemówieniu prezydent miasta Poznania, **mgr Sroki**, wygłosił przemówienie minister Przemysłu i Handlu, **Hilary Minc.**

„Do Międzynarodowych Targów Poznańskich całe społeczeństwo polskie i Rząd przywiązują wielkie znaczenie — mówił minister Minc. — Społeczeństwo i Rząd traktują je z jednej strony, jako właściwą okazję do podsumowania w namacalnej i widocznej formie naszych osiągnięć gospodarczych, — z drugiej strony, jako skuteczną drogę do pogłębienia i rozszerzania naszych stosunków z zagranicą". W dalszym ciągu min. Minc podkreślił, że nasz przemysł zdecydowanie przekroczył poziom przedwojenny. „Odbudowa i rozbudowa naszego przemysłu odbywa się na bazie coraz bardziej postępującej modernizacji. Targi pokażą namacalnie co osiągnęliśmy na tej drodze, z drugiej strony będą stanowiły punkt wyjściowy dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, rozwoju nie tylko ilościowego, ale i jakościowego".

Następnie min. Minc przedstawił nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim, z Czechosłowacją i innymi krajami demokracji ludowej, dalej nasze stosunki z Anglią, Francją, Szwecją, Włochami, Holandią, Finlandią itd.

„Międzynarodowe Targi Poznańskie, są jeszcze jednym dowodem dążenia Rządu polskiego Narodu polskiego — mówił min. Minc — do wszechstronnych stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami, pod warunkiem zachowania pełnej gospodarczej i politycznej suwerenności Polski przy rozszerzaniu i rozwinięciu tych stosunków".

Należy zaznaczyć, że w tegorocznych Targach Poz. bierze udział 16 państw, których stoiska wzbudzają wielkie zaciekawienie i pobudzają do porównań ze stoiskami polskiego przemysłu.

Międzynarodowe Targi Poznańskie trwać będą do 9 maja br.

Służba Polsce w pracy dla wsi

Obowiązek powszechnego przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zwany w skrócie: **„Służba Polsce" obejmuje młodzież obojga płci w wieku od lat 16 do 21.** Obowiązek ten polega głównie prócz nauki na okresowej i dorywczej pracy. Okresowa praca trwa w wieku przedpoborowym 6 miesięcy, dorywcza nie dłużej niż trzy dni w miesiącu. — W kraju już działają komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne, badające powołanych do „Służby Polsce".

Otóż w ramach prac, które w tym roku **w okresie od 1 maja do 1 listopada ma młodzież wykonać, przewiduje się poważne prace dla rolnictwa. Mianowicie 1000 młodzieży zajmie się odbudową wału w pow. sochaczewskim**, gdzie w roku ubiegłym miała miejsce powódź, zalewając 14 tysięcy ha gruntów i 8 tys. ha łąk. Również podobne prace dokona inny 1000 młodzieżowy oddział **w pow. konińskim, zabezpieczając wiele tysięcy ha przed wylewami Warty.** Trzeci tysiąc będzie przeprowadzał **renowację kanału odprowadzającego wodę w pow. Chojno.** woj. szczecińskie. Wreszcie czwarty tysiąc **w rejonie Tczew—Malborg** będzie prowadzić renowacje rowów osuszających na obszarze 4500 ha.

Prawdopodobnie w innych województwach młodzież „Służba Polsce" dokona poważniejszych prac melioracyjnych. Te prace młodzieży może wielu z niej zainteresują i zapoznają z pracami wodno-melioracyjnymi, przyczyniając się do powiększenia kadr nadzorców i techników wodno-melioracyjnych.

NIE WSTYDZIMY SIĘ NASZEJ PRZESZŁOŚCI

Należę niestety już do tych nielicznych ludowców, co to ze względu na swój wiek, są prawie na ukończeniu. Na terenie Małopolski brałem żywy udział w ruchu ludowym od 1907 roku, — zaś obserwowałem tenże ruch od zorganizowania Polskiego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie w r. 1895. — Były to inne całkiem czasy i warunki choćby w okresie do roku 1918, a więc pod panowaniem rządów austriackich, które to rządy na terenie Małopolski wyręczały się konserwatystami, a ściślej mówiąc, obszarnikami galicyjskimi. Inne zaś czasy i warunki dla ruchu ludowego nastały po powstaniu Państwa Polskiego w r. 1918.

Walka o uobywatelenie chłopa była zawsze ciężka, a szczególnie ciężką była ona w początkach ruchu chłopskiego, dlatego, że masa ta, o której wyzwolenie chodziło, acz liczbowo procentowo wielka, ba ogromna większość w społeczeństwie, początkowo była bierna z powodu ciemnoty, jaka wieś polską w owych czasach zalewała. Wszak ja pamiętam, jak 50 lat temu w mej wiosce rodzinnej ze starszych gospodarzy tylko dwóch umiało się podpisać, a jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej 1914—1918 sprawowałem w mej okolicy obowiązki sekretarza gminnego w okolicznych wioskach powiatu jasielskiego — to w sześciu gromadach (wówczas gminach) ani jeden z urzędujących w owym czasie wójtów nie umiał czytać ani pisać.

Dziś po 50 latach jest odwrotnie, znowu na palcach w tej samej wiosce można by policzyć analfabetów. To też w początkach ruchu ludowego wysuwano na czoło zagadnień chłopskość, klasowość i bolączki dnia codziennego. Niesprawiedliwości było dużo, wystarczyło potrącać ważniejsze z wielu, niektóre, aby poderwać masę chłopską, szczególnie na okres przedwyborczy. Takie sprawy, jak niesprawiedliwe szarwarki, kiedy to wyrobnik wiejski obowiązany był odpracować cztery dni w roku na drogach publicznych, które on niszczył jedynie swymi bosymi nogami, a właściciel chociażby największego majątku dworskiego, który po drogach jeździł setkami wozów, był do robót szarwarkowych obowiązany w tej samej wysokości, co nędzarz wiejski. Obszary dworskie, leżące na terenie danej gromady, wówczas gminy, do tej gminy nie należały, administracje we dworze wykonywał sam właściciel czy administrator, dwór wyglądał jak placówka eksterytorialna. Jednym słowem, gdy szło czy o nadanie proboszcza parafii, nauczyciela szkole — decydował w dużej mierze właściciel obszaru. Toteż chłopi bardzo nienawidzili wówczas tak zwanych panów. Wówczas działacz ludowy, skoro umiał wobec zebranych chłopów ówczesne bolaczki podnosić — to chłopów, jak się to mówi, zagitował i do ruchu podciągał. O jakimś wychowaniu państwowym mowy być nie mogło —, można było mówić o Polsce, o jej rozbiorach, lecz chłopi zwłaszcza starzy, pierwsze pokolenie popańszczyźniane, bali się Polski, że to przyjdzie pańszczyzna.

Ruch ten nie miał żadnej podstawy materialnej, nie były wprowadzane żadne składki na organizację, gdyż to by z pewnością było ówczesnego chłopa odstraszyło od polityki (chociaż i dziś niechętnie chcą płacić). O pieniądze na prowadzenie stronnictwa miał się troszczyć przywódca. I tu leżała słaba strona, która doprowadziła do załamania Stojałowskiego, a nieco później Stapińskiego. Stapiński, który przy wyborach do parlamentu w r. 1907 odniósł zwycięstwo i stał się poważnym czynnikiem politycznym na gruncie galicyjskim, skoro załamał się finansowo, załamał się również politycznie, zawarł pakt ze wstecznictwem, z reakcją, a w organie swym wypisał hasło: „Wielcy i mali rolnicy łączcie się". Ten jego sojusz z prawicą, spowodował rozbicie względnie odejście Stapińskiego z małą grupką poza nawias ruchu ludowego. Polskie Stronnictwo Ludowe pozbyło się przywódcy, gdyż wprowadził ruch ludowy na niewłaściwą drogę, a ręce swe splamił, bratając się z odwiecznymi wrogami chłopa.

Był to pierwszy ciężki błąd, to był grzech, który pozostanie czarną plamą na historii ruchu ludowego. Ale lud spostrzegł się, gdyż był i jest moralnie zdrowym, wszedł na inną drogę, wyłonił z siebie innego przywódcę **W. Witosa.** W tym okresie poszła praca już całkiem inaczej, na podstawie programu, w którym było napisane, iż **najwyższym celem ludu — to Polska ludowa** — rozpoczęło się szerzenie w masach ludowych patriotyzmu, **a w czasie trwania pierwszej wojny światowej 28 maja 1917 r. posłowie ludowi wysunęli rezolucję, żądającą niepodległej i zjednoczonej Polski, co było wówczas zdradą stanu wobec Austrii.**

W okresie od 1918 do 1926 r. ta część ruchu ludowego, która miała swój trzon w Małopolsce, nazywana pospolicie piastowcami, po wyborach w r. 1922, które to wybory dały prawicy o mało nie połowę Sejmu — Klub Piasta poszedł na utworzenie rządu parlamentarnego z tąż prawicą. Koncepcja utworzenia rządu z lewicą była wówczas nierealną. Fakt ten będzie kiedyś historycznie dokładnie oceniony. Był on zrobiony w obronie demokracji parlamentarnej, wówczas obowiązującej. Innej demokracji wówczas nie było nigdzie, nie mogło być jej w Polsce.

Spostrzegliśmy zaraz, iż krok ten był błędem, gdyż rozbił siły skupione w PSL „Piasta" i ruch chłopski osłabił. Lecz — moim zdaniem — był to błąd mniejszy, niż poparcie przez znane czynniki przewrotu majowego w r. 1926, dopomożenie ujęcia władzy Piłsudskiemu, który rządził znanymi metodami dyktatorskimi.

Po 1926 roku, po niedługim okresie rządów sanacyjnych, przekonano się, do czego zmierza sanacja. Przewrót majowy określono mianem oszustwa politycznego. Rychło spostrzegli przywódcy ruchu ludowego tak stronnictwa „Wyzwolenie" jak „Chłopskiego" czy „Piasta", iż niebezpieczeństwo rządów pułkownikowskich idzie po linii wielkiego obszarnictwa i kapitalistów i staje się zagładą dla mas pracujących. Zrozumiano, **że system ten zmierza do zawładnięcia władzą bez oglądania się na wolę ludu.** Nastąpiło porozumienie, jednocząc rozbity ruch ludowy **w jedno Stronnictwo Ludowe.** Stało się to 15 marca 1931 roku. Pomyślano o sojuszu naturalnym z robotnikami, **a jeszcze w roku 1930 szliśmy do wyborów zblokowani w tak zwanym „Centrolewie".** Początek sojuszu chłopsko-robotniczego. Rozpoczęto walkę z sanacją. Za błędy niedawnej przeszłości, trzeba było zapłacić Brześciem, trzeba było złożyć wielką ofiarę, dziesiątki istnień chłopskich przerwanych mordem, setki rannych, tysiące aresztowanych. Nie wytykaliśmy sobie nawzajem błędów przeszłości, bo to by nas tylko mogło osłabić, aleśmy z całej siły dążyli, by błędy przeszłości wspólnym wysiłkiem przekreślić, czynami im zaprzeczyć.

Stwierdzając, że błędy były, podkreślić wypada, iż ruch ludowy nigdy w błędach nie pozostawał, długo nie błądził, rwał się na drogę właściwą. Jedno dla przyszłości wyciągnąć jako naukę wypada, że kiedykolwiek ruch ludowy w przeszłości robił sojusz nienaturalny (na prawo) — wychodziło to na szkodę chłopa i jego ruchu.

Toteż my starzy działacze, jeszcze żyjący, i ci co już od nas odeszli w zaświaty, nie mamy powodu wstydzić się dziś minionego okresu w ruchu ludowym do wojny 1939 r. Okres ten, to wielkie przygotowanie do Polski Ludowej. To orka zachwaszczonych odwiecznych odłogów bez tej uprawy, była by nie do pomyślenia dzisiejsza Polska, oparta o demokrację ludową.

Niechże dzisiejsi młodzi, zbierający owoc trudów i znoju pracy poprzedników, o tym pamiętają.

JAN MADEJCZYK

JAKIE KWOTY SKŁADAJĄ ROLNICY

na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy

Obecnie w całym kraju przeprowadzane są prace przygotowawcze do obliczenia rolnikom **wymiarów tegorocznych wkładów oszczędnościowych na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy,** ustalony ustawą z dnia 30-go stycznia br. o obowiązku społecznego oszczędzania. Prace te związane są **z wymiarem podatku gruntowego,** gdyż wymiar podatku stanowi podstawę do wymiaru wkładu oszczędnościowego. Obowiązkowi społecznego oszczędzania podlegają ci płatnicy podatku gruntowego, **których dochód roczny przekracza 60 q żyta.**

Rolnicy mają wpłacać wkłady oszczędnościowe **w ciągu miesiąca od terminu otrzymania zawiadomienia o wymiarze.** Pierwsza wpłata będzie wynosić połowę wkładu rocznego w wypadku, jeżeli do 1 czerwca br. któryś z rolników nie otrzyma zawiadomienia o wymiarze wkładu, to — według rozporządzenia ministra Skarbu — powinien wpłacić zaliczkę w terminie do 1 lipca br.

Jeżeli rolnik płaci podatek od dochodu 60 do 100 q żyta — zaliczka ta powinna wynosić połowę zaliczki, wpłaconej na podatek gruntowy za rok 1948.

Jeżeli zaś podstawa opodatkowania przekracza 100 q żyta, to zaliczka na wkład oszczędnościowy powinna być równa zaliczce na podatek gruntowy.

Wymiar roczny wkładu oszczędnościowego dla rolników nie będzie przekraczał połowy wymiaru podatku gruntowego. Na wniosek prezydium gminnej rady narodowej, płatnik, znajdujący się w ciężkim położeniu materialnym może być całkowicie lub częściowo zwolniony od wpłaty wkładu oszczędnościowego.

Ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania stwierdza, że kwota, jaką uczestnik Społecznego Funduszu Oszczędnościowego wpłaca, jest składką oszczędnościową, którą wpisuje się na indywidualną książeczkę oszczędnościowo-inwestycyjną, a zadaniem SFO jest gromadzenie środków na finansowanie inwestycji oraz na indywidualną pomoc dla uczestników Funduszu.

Uczestnicy SFO mogą uzyskiwać pożyczki na cele inwestycyjne i mogą otrzymywać zwolnienia i zwroty wkładów oszczędnościowych. Jeżeli chodzi o rolników, to poza takimi wypadkami, uprawniającymi do otrzymania zwrotów części wkładów, jak ważne zdarzenia rodzinne, zakup maszyn, narzędzi budowa itp. inwestycje, wymienić należy utrzymywanie dziecka poza miejscem zamieszkania (w szkole, na praktyce rzemieślniczej, na kursach itp.) oraz wypadki klęski żywiołowej lub większej straty w inwentarzu.

Poza tym uczestnicy Funduszu mogą żądać odliczenia od wymiaru rocznego wkładu sum, które wpłacili na Państwowy Fundusz Ziemi, jak również odliczenia spłat pożyczek inwestycyjnych.

W HANOWERZE w ub. środę, miały miejsce rozruchy głodowe. Tłum demonstrantów wtargnął do sali obrad rządu Dolnej Saksonii, w czasie obrad tegoż rządu, domagając się przydziału żywności.

Wiadomości ze świata

Echa wyborów włoskich

Wybory we Włoszech były najpoważniejszym wydarzeniem ostatnich tygodni na terenie polityki międzynarodowej i jako takie, wywołały olbrzymie zainteresowanie w całym świecie. Obecnie, kiedy znane są wyniki tych wyborów, jedno nie ulega wątpliwości: Chrześcijańska demokracja, która wyszła z wyborów jako najsilniejsze ugrupowanie w przyszłym parlamencie, zawdzięcza swój częściowy zresztą sukces nie tyle wpływom w społeczeństwie włoskim, ile poparciu ze strony Amerykanów i sfer kościelnych. Z drugiej strony z górą 30 procent głosów, jakie uzyskał Narodowy Front Demokratyczny w warunkach, w jakich się wybory odbywały, stanowi niewątpliwie jego poważny sukces. Przyznaje to nawet prasa anglosaska, której nie można posądzać o sympatie dla obozu demokracji włoskiej.

Większość prasy brytyjskiej i amerykańskiej, w pierwszej chwili uderzyła w tony triumfalne z powodu „zwycięstwa", ale wnet początkowe zachwyty ustąpiły głosom, oceniającym sytuację we Włoszech bardziej trzeźwo.

I tak np. rzymski korespondent brytyjskiego dziennika konserwatywnego **„Daily Mail"** pisze bez ogródek, że jedynie presja zagranicy umożliwiła chrześcijańskim demokratom osiągnięcie sukcesu. Komuniści jednak nie odnieśli porażki. „De Gasperi — pisze wspomniany dziennik — nie zniszczył komunizmu. Nawet nie rozpoczął jeszcze tej akcji". — „Miliony włoskich wyborców pod ogromnym naciskiem zagranicy i w następstwie propagandy w kraju nie mającej precedensu, pod strachem przystąpili do głosowania na chrześcijańskich demokratów".

„Bez nacisku ze strony zagranicy — pisze korespondent „Daily Mail" — komuniści mogliby wygrać wybory ze względu na wysunięty przez nich program odnośnie polityki wewnętrznej".

Liberalna **„News Chronicle"** pisze: „Walka o duszę Włoch, dopiero się rozpoczęła. Osiągnięte zwycięstwo jest niczym innym, jak tylko zwycięstwem obronnym, które tylko na niedługi okres powstrzymało natarcie wroga. Mimo, że mocarstwa zachodnie użyły w wyborach włoskich wszystkich możliwych środków, wróg zachował swe pozycje prawie nienaruszone".

Podobną opinię wypowiada organ brytyjskich sfer gospodarczych „The Economist", który wskazuje, że wielką rolę w zwycięstwie de Gaspariego, odegrała pomoc amerykańska i „energiczne stanowisko mocarstw zachodnio-europejskich". Pismo to wyraża przy tym obawę, ażeby większość absolutna, którą posiada partia rządząca, nie doprowadziła do tych samych błędów w polityce gospodarczej, które uczyniły z Włoch kraj zacofany społecznie.

Również w prasie amerykańskiej nie brak głosów krytycznie oceniających wymuszone zwycięstwo. Jeden z dzienników amerykańskich pisze: „Włosi nie głosowali spontanicznie, znajdowali się pod potrójną presją ideologiczną. To, co Amerykanie uważają za zwycięstwo, może okazać się zwycięstwem bardzo wątpliwym". Inny dziennik amerykański pisze: „Fakt, że komuniści uzyskali przeszło 30% głosów, nie daje powodów do optymizmu".

Jeden z publicystów amerykańskich omawiając interwencję USA w wyborach włoskich zauważa: „Wybory włoskie pozostawiły brud na naszych rękach. Pobicie opozycji włoskiej sztuczkami w rodzaju Triestu, sprawiło... 'że opozycja zyskuje pod względem moralnym, a my tracimy".

Warto również przytoczyć charakterystyczną opinię byłego wiceprezydenta USA **Wallace'a**, który na temat wyborów włoskich w jednym z ostatnich przemówień oświadczył co następuje: „Wprawdzie Stanom Zjednoczonym udało się przy pomocy nieskrępowanego nacisku i przekupstwa zdobyć wiele głosów, ale takimi metodami nie kupuje się prawdziwej przyjaźni. Obecna polityka Stanów Zjednoczonych nie powstrzyma komunizmu, raczej przyczyni się do popierania faszyzmu w Stanach Zjednoczonych i poza granicami Ameryki".

Z głosów prasy francuskiej zasługuje na uwagę wypowiedź paryskiej **„Humanite"**: „Obecnie już jasne jest, że jeśli we Włoszech nie będzie się rządziło z udziałem frontu demokratycznego, to trzeba będzie rządzić przeciw niemu".

Zwycięstwo chrześcijańskich demokratów nie zapowiada więc bynajmniej końca trudności wewnętrznych we Włoszech, gdyż zwycięstwo odniósł tu nie interes państwa i narodu włoskiego, ale interes kapitalistów amerykańskich, którzy uparcie zmierzają do tego, ażeby z Włoch uczynić swoją kolonię. Nie zachwianą została pozycja frontu demokratycznego, którego przywódcy zapowiadają nieustępliwą walkę o prawa ludu pracującego Włoch i suwerenność swojej ojczyzny. Front demokratyczny we Włoszech przedstawia siłę zbyt poważną, by można było się z nią nie liczyć. Ta okoliczność spędza sen z powiek zarówno de Gaspperiemu jak i jego amerykańskim protektorom.

Ofensywa wojsk rządu ateńskiego

Z początkiem drugiej połowy kwietnia, wojska rządu ateńskiego podjęły w środkowej Grecji ofensywę przeciw wojskom gen. Markosa. Operacjami wojsk rządowych kierują faktycznie oficerowie amerykańscy.

Pomimo wielkich wysiłków ze strony wojsk rządowych, dotychczasowe walki nie przyniosły im spodziewanych sukcesów. Oddziały gen. Markosa z powodzeniem odpierają ataki przeciwnika, zadając mu poważne straty.

PRZEŚLADOWANIE MNIEJSZOŚCI RUMUŃSKIEJ W GRECJI

Rząd rumuński wystosował do rządu ateńskiego notę protestującą przeciw prześladowaniom mniejszości rumuńskiej w Grecji, przeciw pogwałceniu traktatu bukareszteńskiego z roku 1913, na mocy którego zostały otwarte w Grecji szkoły dla Rumunów, z rumuńskim językiem wykładowym.

Obecnie rozporządzeniem rządu ateńskiego szkoły te zostały zamknięte a nauczyciele aresztowani. Miejscowości zamieszkałe przez Rumunów są niszczone i palone przez ekspedycje karne rządu ateńskiego, a ludność ich mordowana i maltretowana.

Rząd rumuński domaga się natychmiastowego przerwania prześladowań mniejszości rumuńskiej w Grecji i odbudowania zniszczonych szkół i kościołów.

BOLESŁAW WYSŁOUCH

(1856 — 1937) 4)

(Dokończenie)

Bolesław Wysłouch słusznie uważany jest dziś za pierwszego pioniera i twórcę samodzielnego politycznego ruchu wsi polskiej. Jakkolwiek w działalności politycznej na terenie wsi, wyprzedził go ks. Stojałowski o całe dziesięciolecie, to jednak owoce działalności Stojałowskiego w porównaniu z wynikami działalności Wysłoucha, były na ogół nikłe. Przyczyną tego była połowiczność programu Stojałowskiego, który nie zdobył się na zdecydowaną walkę z warstwami uprzywilejowanymi w imię zrealizowania zasad pełnej sprawiedliwości społecznej. Nie zdobył się również na jasny stosunek do sprawy polskiej, oscylując pomiędzy Habsburgami a carską Rosją. Stojałowski był niewątpliwie dobrym organizatorem i publicystą, nie potrafił jednak pracować systematycznie, a co gorsza, nie umiał ludzi zaprawić do samodzielnej pracy. Nie mając stałego charakteru, nie mógł być dobrym wychowawcą, a takiego potrzebował rodzący się polityczny ruch chłopski.

Innego pokroju człowiekiem, był Bolesław Wysłouch. Cechowała go duża wiedza, gruntowność i systematyczność w pracy, oraz duża zdolność wychowawczego oddziaływania. Jako polityk, nie był on demagogiem i nie starał się stwarzać przemijających nastrojów, a tym mniej na tych nastrojach budować. Przystępując do organizowania politycznego ruchu chłopskiego, starał się w pierwszym rzędzie o wychowanie i przygotowanie dla niego ludzi czynu i charakteru, oraz rzucenia programu działania, obliczonego na dalszą metę. Nigdy nie wysuwał siebie na plan pierwszy i nie starał się błyszczeć. Tworząc program i wytyczając kierunki, ich realizację powierzał innym, starannie przez siebie dobranym i wychowanym.

Na dobór ludzi w organizacji, zwracał Wysłouch baczną uwagę. Chodziło mu przede wszystkim o jednostki o silnych charakterach, gdyż tylko takie — jak twierdził — nadają się do trudnej i odpowiedzialnej kierowniczej roli w ruchu politycznym.

Jako szczery demokrata, daleki był od jakiegokolwiek zacietrzewienia, czy sekciarstwa politycznego. Dla ludzi odmiennych przekonań, nawet swoich najzacietszych przeciwników, okazywał wiele zrozumienia i tolerancji. Tę tolerancyjność, polegającą na poszanowaniu przekonań i godności człowieczej drugich, starał się zawsze wpajać w swoich wychowanków. Nic więc dziwnego, że z jego szkoły wyszli ludzie, którzy umieli Ruchem Ludowym pokierować w najtrudniejszych chwilach, ale którzy równocześnie w walce politycznej nigdy nie uciekali się do metod i środków nie licujących z uczciwością i godnością człowieka.

Wysłouch był również tym, który uczynił pierwszy realny krok do uświadomienia narodowego chłopa. Ukazał on chłopu Polskę nie jako dom niewoli, ale jako ojczyznę ludzi wolnych. Stąd też już w początkach Ruch Ludowy nie zamykał się w ramach klasowych interesów, ale został ściśle powiązany ze sprawą ogólno-narodową. Pierwszy krok na drodze uobywatelnienia chłopa był zrobiony przez Wysłoucha. Ostatecznie dokonał tego Wincenty Witos, który pierwsze natchnienia polityczne czerpał z „Przyjaciela Ludu".

Bolesław Wysłouch należy niewątpliwie do najjaśniejszych postaci w Ruchu Ludowym. W perspektywie półwiecza okazuje się on jako serdeczny, bezinteresowny i ofiarny nauczyciel i wychowawca, który w swoich wychowanków wpajał gotowość do największych poświęceń dla wielkiej sprawy Polski i ludu, a równocześnie uczył ich umiaru i rozważnego działania w praktycznej pracy na niwie politycznej. Kładąc u fundamentów politycznego Ruchu Ludowego nieprzemijające wartości, w wielkiej mierze przyczynił się do tego, że ruch ten przetrwał najsroższe burze i prześladowania.

Umiłowania Ojczyzny, wolności, sprawiedliwości i prawdy, poszanowanie godności człowieczej, samodzielność w myśleniu i działaniu, oto zasady, które zostały wniesione do Ruchu Ludowego przez Bolesława Wysłoucha.

Na nich ugruntowała się i rozwinęła społeczna i polityczna myśl chłopska.

Podpisanie paktu przyjaźni

POMIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ I BUŁGARIĄ

W drugiej połowie miesiąca, bawiła w Pradze delegacja rządu bułgarskiego z premierem **Dymitrowem** na czele.

W wyniku przeprowadzonych rozmów, podpisany został w dniu 23 kwietnia **pomiędzy Bułgarią i Czechosłowacją traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy**. Traktat podpisali w imieniu rządu bułgarskiego premier **Dymitrow**, w imieniu rządu czechosłowackiego premier **Gottwald** i minister spraw zagranicznych **Clementis.**

W przemówieniu wygłoszonym po podpisaniu traktatu, premier Czechosłowacji Gottwald podkreślił między innymi, że podpisany traktat stanowi dalsze ogniwo w łańcuchu paktów, łączących państwa słowiańskie i inne państwa demokracji ludowej dla wspólnej obrony przeciwko ewentualności nowej agresji ze strony Niemiec lub ich sojuszników.

Oprócz traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy podpisana została pomiędzy Czechosłowacją i Bułgarią również tymczasowa umowa, dotycząca spraw gospodarczych i społecznych.

Arabowie otaczają Palestynę

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca sytuacja **w Palestynie** uległa dalszemu zaostrzeniu. W szeregu miejscowości a między innymi **w Jerozolimie i Jaffie** doszło do zaciętych walk między Żydami a Arabami, w wyniku których wytworzyła się w tych miejscowościach krytyczna sytuacja dla oddziałów arabskich.

Doszło również do starć pomiędzy oddziałami żydowskimi i brytyjskimi, a w potyczce, stoczonej w okolicach Jaffy obie strony użyły broni pancernej.

W związku z niepomyślną sytuacją, jaka się ostatnio wytworzyła w Palestynie dla oddziałów arabskich, odbyły się **w Kairze obrady państw Ligi Arabskiej.** W wyniku tych narad, postanowiono wezwać wszystkie państwa arabskie do wysłania wojsk do Palestyny. W głównej kwaterze wojsk syryjskich zawarto porozumienie przewidujące, że z chwilą wygaśnięcia mandatu nad Palestyną w dniu 15 maja br., wojska Syrii, Libanu, Transjordanii i Iraku rozpoczną atak przeciwko Palestynie na trzech frontach. Dowództwo nad tymi wojskami ma objąć król Transjordanii Abdullach, który wedle doniesień prasy codziennej wypowiedział wojnę Żydom palestyńskim, a wojska jego przekroczyły granicę Palestyny i zajęły **Jerycho.**— Również Irak i Egipt wysłały swe wojska w kierunku Palestyny.

W kołach politycznych zagranicą panuje przekonanie, że powyższy krok króla Transjordanii był inspirowany przez Wielką Brytanię. Pomiędzy Wielką Brytanią i Transjordania istnieje układ wojskowy, na mocy którego wszelka zbrojna akcja wojsk Transjordanii może nastąpić tylko za zgodą Londynu. Należy również podkreślić fakt, że armia Transjordani szkolona jest przez oficerów brytyjskich i wyposażona w brytyjski sprzęt wojskowy.

W kilku wierszach

ZGROMADZENIE OGÓLNE ONZ uchwaliło wezwać Radę Powierniczą do opracowania planu obrony Jerozolimy, przy pomocy wojsk państw, które są członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

STARANIEM ZWIĄZKU POLAKÓW w Niemczech, odbyła się w Berlinie akademia z okazji trzylecia odzyskania Ziem Zachodnich. Akademia odbyła się pod hasłem: „nasza jest Odra, nasza jest Nysa". Na akademii, wobec licznych członków Polonii berlińskiej, przemawiał jako przedstawiciel szefa polskiej misji wojskowej w Niemczech, konsul generalny R. P. Marecki.

NA KONFERENCJI PANAMERYKAŃSKIEJ w Bogocie, postanowiono, że następna konferencja odbędzie się w Caracas, w Wenezueli.

LICZEBNOŚĆ PRZYSZŁEJ ARMII AUSTRIACKIEJ — według opinii zastępców ministrów spraw zagranicznych — ma wynosić 53.000 żołnierzy i oficerów. Lotnictwo wojskowe będzie mogło posiadać 90 samolotów. Austria nie będzie mogła posiadać bombowców.

W TEL-AVIVIE, w Palestynie, grupa uzbrojonych mężczyzn dokonała napadu na bank Barclay'a, rabując sumę 100 tys. funtów palestyńskich. Przypuszcza się, że napadu dokonali bojowcy żydowscy z grupy Sterna.

W KALKUCIE (Hindustan) od kilku tygodni szerzy się epidemia cholery, dżumy i ospy. W jednym tylko tygodniu zanotowano 4.946 wypadków śmierci z powodu ospy i 956 z powodu cholery. Szpitale nie mogą pomieścić zakaźnie chorych, którzy przebywając wśród zdrowych, szerzą zarazę.

W KOLUMBII, w czasie ostatnich wypadków, według informacji Czerwonego Krzyża zginęło 1.500 osób, z czego 1.200 w stolicy tego państwa w Bogocie. Rannych zostało 2.500 osób.

NOWY PARLAMENT WŁOSKI zbierze się w dniu 8 maja dla dokonania wyboru przewodniczących Izby Posłów i Senatu. Na wspólnym posiedzeniu Izb w dniu 10 maja, nastąpi wybór prezydenta Republiki Włoskiej.

„FINANCIAL TIMES" (czyt. Finansjel Taims) angielski dziennik poświęcony zagadnieniom polityki gospodarczej, ocenia pesymistycznie sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii. Dziennik pisze, że liczenie na skuteczność „planu Marshalla" jest złudne obiecywana pomoc amerykańska nie może rozwiązać trudność finansowych i gospodarczych w jakich znalazła się Anglia po ostatniej wojnie.

DO RZYMU przybyła na obrady Światowej Federacji Związków Zawodowych delegacja radziecka związków zaw. Na czele delegacji stoi przewodniczący Kuźniecow.

Z ANGIELSKIEJ PARTII PRACY został usunięty poseł John Platts Mills. Należy wyjaśnić, że wspomniany poseł przed wyborami we Włoszech wysłał depeszę do przywódcy socjalistów włoskich Nenni ego, w której życzył mu zwycięstwa w wyborach. Depeszę tę podpisało 40 innych deputowanych, członków Partii Pracy. Mills, jako inicjator tej depeszy został w ten sposób ukarany. Z tego widać, jak wspomniana partia pozbywa się resztek swych socjalistycznych zasad.

POLICJA FRANCUSKA aresztowała w Rosieres Józefa Franczyka, członka Centralnego Komitetu PPS we Francji. Aresztowany odgrywa wybitną rolę wśród polskiego wychodźtwa we Francji. Władze francuskie oskarżają Franczyka o udział w strajkach listopadowych 1947 r.

PARLAMENT FIŃSKI ratyfikował pakt przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, podpisany przez rząd fiński w dniu 6 kwietnia br. ze Związkiem Radzieckim.

ZWIĄZKI ZAWODOWE KOLEJARZY W USA zapowiedziały na dzień 11 maja, rozpoczęcie powszechnego strajku kolejarzy w całych Stanach Zjednoczonych.

HENRY OYEN

Syn ziemi

I.

Gdy Martin Calkins opuścił dom swojej matki, duży, czerwony księżyc wiosenny wyłaniał sie powoli zza czarnej linii wierzchołków modrzewi na drugim brzegu jeziora.

Była cicha noc. Słyszał regularny skrzyp wiosła, które indyjskim sposobem ocierało się o tył pomostu i wnioskował z tego, że to Frank „Biały Gołąb" przeprawia kogoś z Camp Bon Air do letniego obozu chicagowskich letników nad Jasnym Jeziorem.

Gdy kanu wyłoniło się z ciemności tak, że mógł je dostrzec, stwierdził słuszność swego przypuszczenia.

Stary Indianin z Chippewa bezszelestnie zbliżył łódź; jedno, jedyne poruszenie wiosła umiejscowiło ją na białym piasku wybrzeża. Mały, okrągły człowiek zręcznie wyskoczył z czółna i podążył łagodnym wzgórzem w kierunku domu.

— Mr (Mister = pan) Calkins, macie tutaj przepiękne położenie. — zawołał żywo zbliżając się. — Rozkoszne wybrzeże! Miły, mały pagórek! Doskonałe miejsce pod budowę! — Wyciągnął rękę. — Nazywam się Keener. Jestem niejako pańskim sąsiadem. Mamy z tamtej strony nad Jasnym Jeziorem małe mieszkanko letnie. „Bon Air". Panie je tak ochrzciły — powiedział i zaśmiał się krótko. — Nie całkiem się wprawdzie zgadza, ale musi się zostawić babom ich wolę. Ale pan — tu objął wzrokiem małą równinę, otwierającą widok na jezioro i na płaski, głębiej leżący, szmat ziemi poza nią — no, ale pańska posiadłość przewyższa nasze wszystki

— Well, i nam się tu podoba — odpowiedział ociągając się młody człowiek.

— Myślę! — Mr. Keener rozejrzał się raz jeszcze entuzjastycznie po polanie. — Tak myślę naprawdę — mówił dalej z naciskiem. Nagle rzucił ostro: — Jestem generalnym dyrektorem Starin Paper Company. Nasze towarzystwo kupiło starą firmę drzewną. Budujemy zakład obróbki drzewa z tamtej strony niedaleko Rainy River Falls. Praca nasza będzie teraz prowadzona w całkiem wielkim stylu. Gdyby pan miał czas porozmawiałbym chętnie z panem o interesach.

— Czas jest mniej więcej jedyną rzeczą, którą posiadam — zauważył Martin ze słabym uśmiechem.

— Wiem o tym — przerwał gość tonem pełnym wyższości i poklepał się po kieszeni z jakimiś papierami — poinformowano mnie o wszystkim, młody człowieku.

— Każdy wie o tym. — Martin wypowiedział to bez cienia goryczy.

— W takim razie sądzę, że nie będzie pan miał nic przeciw temu, aby porozmawiać ze mną o pewnym interesie. — Mr Keener rzucił wyzywające spojrzenie przez otwarte drzwi.

— Nie tu — zaprotestował Martin i oddalił się o kilka kroków od domu. — Matka ma i bez tego dość trosk. Chodź pan, pójdziemy do tartaku.

Stary tartak leżał nad brzegiem jeziora nad przystanią. W małym, oddzielnym pokoju, Martin zaświecił lampę i odwrócił się, aby przypatrzyć się gościowi. Pełne, żółte światło padało na Keenera, stojącego w drzwiach.

Martin Calkins mógł mu się teraz dokładnie przyjrzeć. Miał okrągłą twarz, krótko ścięte, srebrno siwe włosy i małe, chytre oczy. Gdyby trochę mniej ostentacyjnie okazywał swój dobry humor i nie wspominał o swoim stosunku do fabryki papieru, wydał by mu się nawet sympatyczny.

Mr Keener był bezsprzecznie człowiekiem, znającym się na interesach. Młody człowiek miał się jednak na baczności i przypatrywał się swemu gościowi krytycznie, ba, nawet nieufnie. Coś się kryło pod dobrym humorem Keenera, co mu się nie podobało. Był rozczarowany. Spodziewał się potężnego wrażenia przy poznaniu człowieka, będącego dyrektorem Starin Paper Comp. Ale pod pewnością, i dobrym humorem Mr Keenera wyczuwał ukryty małostkowy sposób myślenia.

Mr Keener zaś widział przed sobą wysokiego, szczupłego młodzieńca o wąskiej, brązowej twarzy i szczerych oczach. To było

Zwalczanie chorób wenerycznych

Niebezpieczeństwo chorób wenerycznych

Opinię publiczną żywo interesuje zagadnienie niebezpieczeństwa chorób wenerycznych. Wiemy, że choroby weneryczne w okresie powojennym uległy **znacznemu nasileniu**, że większość przypadków nie powoduje niezdolności do pracy i rzadko wymaga wykluczenia osobników chorych ze środowiska ogółu ludności.

Choroby weneryczne są to choroby zakaźne, przenoszone drogą kontaktu osobistego. Laicy sądzą, że stykając się z setkami chorych wenerycznie i na każdym kroku, grozi im niebezpieczeństwo zakażenia. W warunkach życia cywilizowanego, niebezpieczeństwo zakażenia się chorobą weneryczną drogą pozapłciową jest znikome.

Druga choroba weneryczna zwana **rzeżączką** (Tryper), do niedawna stanowiła bardzo rozpowszechnioną chorobę, szczególnie w dużych miastach, gdzie była pięciokrotnie liczniejsza, niż na wsi. Przewyższała ona również trzykrotnie kiłę. Ten stan rzeczy uległ zmianie po wprowadzeniu penicyliny do lecznictwa rzeżączki. We wszystkich krajach, **gdzie stosuje się w tych wypadkach penicylinę, notowany jest szybki spadek rzeżączki.**

Podatność na zakażenie rzeżączką u kobiet jest dziesięciokrotnie większa, niż u mężczyzn. Wrażliwość na zakażenie rzeżączką u małych dziewcząt jest tak duża, że choroba ta szerzyć się może u nich łatwo **przez używanie wanny, w której kąpał się chory, przez zanieczyszczone wydzieliną chorego pieluchy, ręczniki, wspólne spanie z osobą chorą w łóżku, przez naczynia nocne i zanieczyszczone sedesy klozetowe.** — Rzeżączka u dziewcząt w zakładach zamkniętych, szerzyć się może epidemicznie. Wraz ze znacznym spadkiem nasilenia rzeżączki, w ogóle nastąpił spadek liczby zakażeń pozapłciowych rzeżączką u dziewcząt. Dzięki lecznictwu penicyliną, rzeżączka przestaje być zagadnieniem o większym znaczeniu społecznym. Jedyną niezdobytą twierdzę stanowiła dotychczas choroba weneryczna — kiła.

W miejscowościach, w których kiła panuje nagminnie (Bośnia, Huculszczyzna) zatraciła ona charakter choroby wenerycznej, tzn. szerzącej się drogą płciową i stała się zwykłą chorobą kontaktową oraz wrodzoną, tzn. przekazywaną przez rodziców na potomstwo, wskutek czego stosunek zakażeń płciowych (90%) do zakażeń pozapłciowych (10%) odwrócił się na korzyść ostatnich. — Stopień zakiłowienia w tych miejscowościach wynosi 50%—80% ogółu ludności, a stosunek zakażeń płciowych do zakażeń pozapłciowych, wynosi 1:9 w przeciwieństwie do krajów Europy środkowej.

W krajach cywilizowanych, kiła jest chorobą zakaźną w pewnych warunkach kontaktu osobistego (przeważnie) i tylko przez określony czas, nawet jeśli nie jest leczona.

Za okres najbardziej zaraźliwy uważana jest kiła I i II okresu. Kiła utajona wczesna (do 3—4 lat zakażenia) jest mało zakaźna i to tylko w pewnych warunkach. Dla płodu ta postać kiły jest zakaźna. Kiła późna (po 3—4 latach od zakażenia) zarówno objawowa (kilaki) jak i bezobjawowa, jest praktycznie niezakaźna nawet dla płodu. Kiła wczesna, leczona co najmniej 20 zastrzyknięciami neosalwarsanu w połączeniu z podwójną ilością zastrzyknięć związku bizmutowego, jest praktycznie niezakaźna. Kiła wrodzona późna jest praktycznie niezakaźna. Gdyby wszyscy chorzy wenerycznie stosowali się do wymagań lekarskich i powstrzymywali od kontaktów narażających na zakażenie inne osoby, to niebezpieczeństwo szerzenia się chorób wenerycznych byłoby minimalne i **nie stanowiłoby zagadnienia społecznego. Jednak zaraza weneryczna panuje nagminnie wśród pewnej warstwy ludności seksualnie rozwiązłej, nieuświadomionej i nastawionej antyspołecznie, bo lekceważącej zdrowie własne i współobywateli.** Ta warstwa ludności nawet jeśli stanowi niewielki odłam społeczeństwa, może spowodować zakażenie grupy ludności wielokrotnie przewyższającej pod względem liczebnym grupę pierwszą.

Zbytnia obawa przed zakażeniem się chorobą weneryczną, szczególnie kiłą, drogą poza płciową przez współżycie z innymi osobami dotkniętymi chorobami wenerycznymi jest nieuzasadniona przy zachowaniu ostrożności. Uregulowanie życia seksualnego w monogamicznej formie, jest najlepszą gwarancją ustrzeżenia się chorób wenerycznych.

Osoba chora wenerycznie, zgłaszająca gotowość natychmiastowego poddania się leczeniu oraz osoba chora, pozostająca w aktualnym leczeniu przeciwweneryczным, nie są niebezpieczne dla otoczenia i nie muszą być wykluczone z grona pracujących, jeśli warunki ich pracy nie stwarzają specjalnego niebezpieczeństwa (m. in. wydmuchiwacze szkła, piastunki dzieci, posługaczki w zakładach zamkniętych dla dziewczynek, krwiodawcy).

Doniosłość badań lekarskich przedślubnych

Polski dekret o prawie małżeńskim z roku 1945 przewiduje obowiązek przedkładania urzędnikowi stanu cywilnego lekarskich świadectw przedślubnych przez kandydatów do małżeństwa. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem Zdrowia ustali termin wprowadzenia obowiązku przedkładania przedślubnych świadectw lekarskich w poszczególnych połaciach kraju. Prawo małżeńskie uznaje za przeszkodę do zawarcia związku małżeńskiego chorobę umysłową nawet w okresie utajonym, niedorozwój umysłowy, gruźlicę otwartą (t. zn. zakaźną) i **choroby weneryczne w stanie zakaźnym.**

Połowa stanów w U. S. A. i Dania posiada już nawet ustawy o obowiązkowych świadectwach przedślubnych, Anglia i Holandia stosują system dobrowolnych świadectw przedślubnych.

Korzyści przedślubnych badań lekarskich polegają na:

1. wykrywaniu znacznej liczby zatajonych lub zapomnianych przypadków kiły zakaźnej;
2. zapobieganie szerzeniu się kiły przez uniemożliwienie zawierania małżeństw przez osoby obarczone kiłą zakaźną;
3. obniżenie zapadalności na kiłę wrodzoną (przenoszone na potomstwo przez chore na kiłę matki).

„ZWYCIĘSTWO INTERESÓW NAFCIARZY". W senacie USA demokrata James Murray oświadczył, że „porzucenie planu podziału Palestyny przez Stany Zjednoczone, stanowi zwycięstwo interesów nafciarzy i że polityka Stanów, kapituluje przed agresją feodałów arabskich".

FRANCUSKIE ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że Zagłębie Saary zostało gospodarczo przejęte całkowicie przez Francję. (Zagłębie Saary — jak wiadomo — należało przed wojną do Niemiec).

---

wszystko. — Młody, ciężki parobczak — brzmiał wyrok Mr Keenera. Gdyby myślał nieco spokojniej o interesach i zadał sobie trochę trudu, aby Martina Calkins bliżej obserwować, mógłby był stwierdzić wiele różnic między nim a młodymi ludźmi wielkiego miasta.

Martin był wysoki, gibki i szczupły. Ramiona i nogi były długie, ręce i stopy duże. Stawiał je trochę ku środkowi. Gdy się teraz schylił aby podsunąć lampę, można było widzieć, że był szczupły jak chart. Jego niebiesko-szare oczy w swojej szczerości były prawie oczyma dziecka. Kości policzkowe wystające, nos długi i prosty o linii ostrej i śmiałej. Szybko pracujący umysł Keenera orzekł: „parobczak". Odwrócił się od Martina i rozejrzał się w pokoju.

— Co! No, no! Co to jest? Książki — półki? Książki? Potrzymaj pan lampę nieco wyżej. Gdzie są moje okulary? Aha! — Chodził tam i napowrót krótkimi, szybkimi krokami. W przejściu czytał tytuły książek, oprawnych w cielęcą skórę, stojących sztywnie na półkach wzdłuż ścian. Po ukończeniu przeglądu, zdjął okulary i oglądał Martina dobrotliwie.

— Hm. A skąd je pan ma?

— Większa część jest własnością mego ojca.

— Pięknie, pięknie! Biblioteka familijna w lasach. Miła spuścizna, nieprawda? Ale — ciągnął dalej Mr Keener i rozłożył szybkim ruchem swoje papiery na stole — ale to i w przybliżeniu wszystko, co pan odziedziczył, prawda? No, zobaczymy. Aha, to tu. — Spośród swoich dokumentów wybrał kilka kartek zapełnionych pismem maszynowym.

— Oto jest opinia o pańskiej posiadłości — mówię o ziemi, która jest pańską własnością. Ma pan może ochotę przeczytać ją?

— Po co. Znam tu każdą piędź ziemi — odrzekł zdziwiony Martin.

— To jest więcej, aniżeli powierzchowna opinia, to rodzaj historii.

— W takim razie, jest to historia nieczystego interesu, — powiedział Martin spokojnie. — Ludzie, którzy sprzedali tę ziemię memu ojcu, oszukali go.

— Byli to zręczni agenci — stwierdził Mr Keener. — Zadaniem ich było szukać ludzi — jak pański ojciec i znaleźli go. Ojciec pański nie był człowiekiem „interesów".

— Nie, nie był nim — przyznał Martin. — On wierzył ludziom na słowo.

— To nie było mądrze. Kupował na słowo sprzedawcy. Tak się nie kupuje. Wszystko, co posiadał, włożył w cztery poręby rzekomo wartościowego budulcu. Potem okazało się, że to bezwartościowe zarośla jodłowe i modrzewiowe. W końcu wybudował tu tartak i ciął deski z poszczególnych większych jodeł. Dwa lata temu rozpiłowano ostatnią jodłę. Potem umarł pański ojciec i pozostawił nieobciążoną posiadłość panu i pańskiej matce — to musi się przyznać na jego korzyść.

— Pańskie postępowanie od tego czasu, Calkins, pokazało, że pan jest młodzieńcem o niezwykłym charakterze i wielkich zdolnościach. Karczował pan drzewa, co na tym terenie jest zaledwie osiągalne, wydobył pan je i rozpiłował i w ten sposób zarobił pan dość na wyżywienie siebie i matki. Gdyby tu były większe możliwości, pańska pilność i energia dałyby piękne wyniki. Ale położenie tu jest beznadziejne.

Złożył papier i dobrotliwie uśmiechał się do młodego człowieka.

— Sądzę, że pan już wie o tym.

— Ach, tak — pojął wreszcie Martin, — chcecie nas wykupić.

— Zupełnie beznadziejnie — ciągnął dalej z naciskiem Mr Keener. — Żadnych szans na przyszłość. Prawdziwa szkoła, aby zdolny, młody człowiek jak pan, tracił najlepsze lata w przedsiębiorstwie pozbawionym wszelkich widoków. Pański ojciec próbował i stracił na tym życie. Czy i pan chce spróbować? Szkoda! Rozgarnięty młody człowiek, mając trochę kapitału musiałby mieć powodzenie wszędzie, gdzie są możliwości po temu, gdzie się coś dzieje. Dziś wieczorem przyszedłem, Calkins, aby pańskie szanse wykazać.

— Jakie możliwości, Mr Keener?

— Mój chłopcze, lasy nie są miejscem dla pana. Jest pan za zdolny i za mądry, aby tu zostać. Pańskie miejsce jest w mieście, gdzie umieją cenić inteligencję. Tam leżą pańskie możliwości, tam będzie pan mógł się rozwinąć.

(C. d. n.).

Z ruchu organizacyjno-politycznego PSL

Ruch organizacyjny PSL w częstochowskim

W początkach kwietnia br. w pow. częstochowskim odbyło się szereg zebrań gminnych: **w Kamyku, Miedźnie, Popowie, Rębielicach, Lipiu, Kuźniczce, Przystani, Mykanowie, Rędzinach i w Wrzasowie.**

W zebraniach tych uczestniczył prezes Zarządu woj. PSL w Kielcach poseł Stanisław **Jagiełło** oraz prezes zarządu pow. w Częstochowie **Marszałek**. Wszystkie te zebrania były licznie obesłane i wykazały, że pow. częstochowski deklaruje swą gotowość do współpracy organizacyjnej, samorządowej, gospodarczej w ramach demokracji ludowej. Na wszystkich tych zebraniach w charakterze gości byli obecni przedstawiciele innych stronnictw politycznych.

Z województwa Olsztyńskiego

Zarząd woj. PSL w Olsztynie od dnia 15 kwietnia zmienił swą siedzibę. Obecnie sekretariat woj. PSL w Olsztynie mieści się przy ul. Partyzantów 78 i jest czynny codziennie.

Zgromadzenie PSL w Wierzbnicy pow. Radomsk'ego

W niedzielę 11 kwietnia w **Wierzbnicy** powiatu radomskiego z udziałem około 150 uczestników odbyło się zebranie PSL. Z ramienia Zarządu woj. PSL w Kielcach, przemawiał kol. **Janicki.**

W dyskusji zabierali głos oprócz działaczy PSL przedstawiciele PPR i SL, podkreślając, że obecna droga PSL przyczyniła się do wzmocnienia frontu demokratycznego.

Wierzbnica jest starym ośrodkiem Ruchu Ludowego w Radomskim o znanych tradycjach zarówno z okresu przedwojennego jak i z okresu walk z okupantem.

Na terenie Wierzbicy jest czynna, między innymi instytucjami Spółdzielnia Zdrowia, którą prowadzi Dr Dubiński, poważany przez ogół.

Zebranie zarządów PSL i SL w Warszawie

W dniu 20 kwietnia br. w lokalu Zarządu woj. PSL w Warszawie odbyło się wspólne zebranie Zarządów woj. PSL i SL województwa warszawskiego.

Zebraniu przewodniczył prezes Zarządu woj. SL kol. **Pietrzak.** Na zebraniu omówiono sprawy współpracy obu Stronnictw Ludowych na terenie woj. warszawskiego oraz sprawę obchodu Święta Ludowego w dniu 16 maja br.

Z województwa łódzkiego

Realizując nakreślony na konferencji woj. PSL w Łodzi plan pracy, Zarząd woj. odbył w ostatnich tygodniach konferencje powiatowe **w Skierniewicach, Opocznie, Brzezinach, Radomsku, Rawie Mazowieckiej, Kutnie i Łęczycy.**

W konferencjach wzięli udział prezes woj. kol. **Król**, v-prezes **Balcerzak** i sekretarz **Kurczak.**

Na konferencjach ustalono wytyczne pracy w zarządach pow., gminnych i gromadzkich. Wszystkie te zebrania wykazały, że w terenach nowa droga odrodzonego PSL spotyka się z życzliwym przyjęciem.

Kronika gospodarcza

Zwolnienie od obowiązku świadczeń pomocy w rolnictwie

Na podstawie rozporządzenia Min. Rol. i Ref. Rol. z 5 marca 1948 r. **zostali zwolnieni od obowiązku świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej** w rolnictwie: wójci, sołtysi, gajowi, inwalidzi wojenni z utratą zdolności zarobkowej, wynoszącej przynajmniej 45%, wdowy i sieroty, oraz osoby pełniące czynną służbę wojskową, jeśli ich gospodarstwa nie posiadają dorosłych domowników męskich, osoby, które bez własnej winy, znajdują się w szczególnie trudnych warunkach bytowania wskutek klęsk żywiołowych, nieszczęśliwych wypadków, przewlekłej choroby własnej lub członków rodziny itp. przyczyn oraz posiadaczy, którzy objęli gospodarstwa niezagospodarowane (odłogi) w roku kalendarzowym (lub w roku poprzednim) dla którego został ustalony plan pomocy sąsiedzkiej.

Ponadto nie mają obowiązku oddawania do użytku z tytułu pomocy sąsiedzkiej posiadacze ogierów i klaczy wpisanych do ksiąg stadnych.

Kontraktowanie świń

Część kukurydzy, ze 110 tys. ton ostatnio zakupionej zagranicą, przeznacza się do rozprowadzenia w powiązaniu z dostawą tuczników na cele kartkowego zaopatrzenia. — **W tym celu Fundusz Aprowizacyjny rozpoczął akcję kontraktowania świń u drobnych rolników i w majątkach państwowych.** Wykonuje to Rolnicza Centrala mięsna i jej placówki. Na podstawie kontraktu na dostawę tucznika w miesiącach letnich, według cen opartych na wolnorynkowych, rolnik otrzymuje 4 kwintale kukurydzy w cenie 2.400 zł za kwintał na warunkach kredytowych. Płatność następuje w chwili zdania tucznika, kiedy otrzyma za niego zapłatę. Ponieważ otrzymana w ten sposób kukurydza pozwoli nam dokarmieć więcej świń niż jedną, w ten sposób na okres przednówka wielu rolników wzmoże swoje zasoby paszowe.

Kontraktowanie upraw okopowych trwa

Ziemniaki kontraktuje Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego i Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gorzelni Rolniczych. **Cena przy kontraktach za ziemniaki obowiązuje według cen giełdy właściwej,** a gdy ona nie notuje ziemniaków **równowartość 25 kg żyta za 100 kg ziemniaków.** Fabryki premiują ziemniaki o zawartości skrobi ponad 15%, płacąc za każdy procent 1/15 ceny więcej. — Również premiowana jest dostawa, im prędzej dostarczą ziemniaki tym większa jest cena. **Fabryki udzielają zaliczek,** przy podpisaniu kontraktu 10 tys. złotych na ha i drugie 10 tys. zł po sprawdzeniu zasadzonych ziemniaków.

Przy uprawie **cykorii** na podstawie kontraktu plantator otrzymuje za dostarczenie 100 kg korzeni — 4 kg cukru, 25 dkg kawy w opakowaniu i 110 zł. Za nasiona płaci się 500 zł za kg.

Wymowne cyfry

Rozwój spółdzielczości miejskiej i wiejskiej charakteryzują następujące cyfry:

Ilość członków w 1946 r. — 3,200.000 — w 1947 r. — 4.400.000.

Ilość sklepów w 1946 r. — 16.200 — w 1947 roku — 20.700.

Ilość zakł. wytw. w 1946 r. — 3.400 — w 1947 r. — 5.900.

Obrót spółdzielni 1946 r. — 83 miliardy — 1947 r. — 112 miliardów.

Obrót central. spółdz. (bez Społem) 1946 r. 10 miliardów — 1947 r. — 19 miliardów.

Obrót central „Społem" 1946 r. — 65 miliardów — 1947 r. — 161 miliardów.

Drób — bezkonkurencyjny polski towar zagranicą

Ministerstwo Rolnictwa, Związek Samopomocy Chłopskiej i wydział przemysłowo-dolny „Społem" przystąpiły do znacznego zwiększenia sztucznych lęgów i wychowu drobiu. Sprowadziliśmy w roku ub. z Czechosłowacji urządzenia drobiarskie wartości 3,5 miliona zł. Wydział „Społem" rozprowadził 12 wylęgarni i 62 wychowalnie.

Drób daje nam nie tylko możność uzupełnienia braków jakie odczuwamy jeszcze w dziedzinie mięsa, ale i uzyskania poważnych wpływów z eksportu. W roku ubiegłym eksport drobiu przyniósł nam ok. 170 milionów zł. Drób, eksportowany do Anglii z marką „Społem" uznany został za towar bezkonkurencyjny, mimo bardzo wysokich wymagań i ostrożności wywołanych na skutek epidemii drobiu w Anglii i obawy zawleczenia nowej zarazy.

Do Szwajcarii wywieźliśmy 30 ton gęsi według specjalnych wymagań firm szwajcarskich. 21.000 sztuk gęsi, z których 90% miało wagę ponad 5 kg, wywieźliśmy do Czechosłowacji uzyskując najwyższe ceny.

„Społem" w r. b. skupiło około 171.000 sztuk drobiu (o 71.500 sztuk ponad ilość planową) w tym ponad 150 tysięcy gęsi, 12 tysiecy indyków, ok. 7.000 kur i ponad 2.000 kaczek.

Łączenie spółdzielni wiejskich

Zmiany w strukturze spółdzielczości uchwalone na II zjeździe delegatów „Społem", realizowane są nie tylko w ustalonym terminie, ale nawet szybciej. Dziś już prawie zakończona jest w całej Polsce akcja łączenia spółdzielni wiejskich i rolniczo-handlowych ze spółdzielniami „Samopomocy Chłopskiej".

Po przeprowadzeniu akcji konsolidacyjnej można podać wyniki, jakie osiągnęła spółdzielczość wiejska. Na terenie gmin i powiatów istnieje 6.135 spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej", zrzeszających 2,5 miliona członków. Obroty tych spółdzielni w 1947 r. wyniosły 80 miliardów zł. Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" rozporządzają 11.400 sklepami.

Podane cyfry nie obejmują spółdzielni specjalnych, jak mleczarskie, ogrodnicze, pszczelarskie itp.

Dokonano wielkiej i ważnej pracy, dalsze miesiące przyniosą ugruntowanie pierwszych kroków.

SZKOLENIE PIELĘGNIAREK

W dniu 10 maja br. rozpoczyna się w Krakowie VI z kolei sześciomiesięczny kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K.

Na kurs będą przyjęte kandydatki w wieku od 18 do 35 lat, bezwzględnie zdrowe, z ukończoną 7 klasową szkołą powszechną, pragnące poświęcić się służbie sanitarnej i pracy społecznej.

Podania o przyjęcie na kurs z świadectwem urodzenia, własnoręcznie napisanym życiorysem, świadectwem szkolnym z ukończenia co najmniej 7 kl. szkoły powszechnej, dwoma fotografiami i referencjami organizacji społecznych, lub dwóch osób, należy składać **w biurze okręgu P. C. K. w Krakowie**, ul. gen. Świerczewskiego 19.

Łańcuch prasowy

M. Romański składa zł. 300 i wzywa pp.: *Stan. Szarę, Mariana Pilosia, Lotocha Wład., Wronę Mieczysława.*

Roman Spytna składa zł. 100 i wzywa pp.: *Eug. Kuda, Kazimierza Tonię i Franciszka Kluza.*

Szymon Piek składa zł. 200 i wzywa pp.: *Adama Buchmana, Miecz. Macha i Stanisława Krupę.*

Władysław Piestrak składa zł. 200 i wzywa pp.: *Kaź. Trojnara i Stanisława Gibesa.*

Składający wzywają wezwanych do złożenia dowolnej kwoty i wezwania następnych.

Co można wywozić z Ziem Odzyskanych

Rozporządzenie Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 17 lutego 1948.

Zakaz wywozu mienia ruchomego z terenów Ziem Odzyskanych obowiązuje od dawna. Dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa przewiduje karę więzienia do 3 lat i grzywnę — dla tych osób, które wykraczają przeciwko zakazowi wywozu ruchomości z Ziem Odzyskanych.

Rozporządzenie Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 17 lutego 1948 roku normuje szczegółowo wszelkie kwestie związane z wywozem ruchomości z terenów Ziem Odzyskanych. Rozporządzenie powyższe potwierdza zakaz wywozu bez zezwolenia właściwych władz.

Prawo udzielania zezwoleń na wywóz przysługuje przede wszystkim Ministrowi Ziem Odzyskanych. Nadto Minister Przemysłu i Handlu wydaje zezwolenia na wywóz surowców, półfabrykatów i fabrykatów, oraz maszyn i narzędzi pracy, towarów z produkcji bieżącej, wytworzonych przez spółdzielnie i przedsiębiorstwa prywatne i t. p., Minister Odbudowy wydaje zezwolenia na wywóz materiałów budowlanych, baraków poniemieckich i t. p.

Właściwi starostowie udzielają zezwoleń na wywóz nowych wyrobów stolarskich z produkcji bieżącej.

Zezwolenia na wywóz wydawane są według wzorów dołączonych do rozporządzenia. Rozporządzenie ustala szereg przedmiotów, na wywóz których z terenów Ziem Odzyskanych nie jest potrzebne zezwolenie. Między innymi nie wymagają zezwolenia na wywóz następujące przedmioty:

1) odzież, bielizna,pościel i bielizna pościelowa w takiej ilości, iż nie zachodzi podejrzenie, że jest wywożona w celach spekulacyjnych, oraz przedmioty używane normalnie w związku z podróżą.

2) ziemiopłody, ich przetwory, oraz wszelkie artykuły żywnościowe,

3) smoła, papa i pak,

4) nawozy sztuczne,

5) drewno opałowe, użytkowe i budowlane, tarcica, deski, wełna drzewna i t. p.

6) skóry surowe.

Trawa ruszyła — czym będziemy ją kosić?

Dobry rolnik myśli o kupnie kosy nie wtedy gdy trawa duża, lecz gdy tylko zazielenieje, aby na czasie i zastanowieniem rzecz załatwić. Co prawda, to w tym roku zmartwienia z kosami o tyle nie ma, iż rozporządzamy taką ilością wyrobów krajowych, jaka odpowiada zapotrzebowaniu rolnictwa.

Osiągnięcie takiego poziomu produkcji jest dumą polskiego robotnika, a chłopi kupując kosy krajowe, będą mieć duże zadowolenie, iż popierają rozwój przemysłu rodzimego i tym samym przyczyniają się do gospodarczej odbudowy państwa

Rozprowadzeniem kos krajowych zajął się Wydział Rolniczy i Przemysłu Rolnego „Społem". Większe partie tego towaru kierowane są do Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", skąd rozchodzą się na spółdzielnie i sklepy gromadzkie. Realizujemy hasło „w każdej spółdzielni rolniczej — kosa krajowa!"

Kosa jest artykułem, który nadaje się do prowadzenia w najmniejszych nawet placówkach sprzedaży detalicznej. Jeśli Wasz sklepowy dotychczas nie powiesił pęku kos opodal lady, aby każdy chłop czekający swojej kolejki przy innym kupnie mógł tymczasem w kosach przebierać i nad nimi pomyśleć — to takiego sklepowego trzeba upomnieć, aby zapytał się swojego zarządu, jak długo jeszcze każe Wam czekać? Kos, jak powiedzieliśmy, nie brakuje, trzeba więc tylko trochę sprawności handlowej u naszych spółdzielców, aby rolnikowi odjąć wszelką troskę w zaopatrzeniu się w to narzędzie.

Jakość kos krajowych znacznie się poprawiła w stosunku do roku ubiegłego. Ceny detaliczne przedstawiają się następująco:

Nr 70 — zł 437.—
Nr 80 — zł 493.—
Nr 90 — zł 534.—
Nr 100 — zł 595.—

W sklepach gromadzkich, ze względu na dodatkowe koszty transportu, ceny te mogą być podwyższone o 3%. Poza tę granicę, nie mogą ceny kos wyjść w żadnym wypadku.

Z działalności P. C. K.

Wśród licznych działów pracy P. C. K. jedną z najpoważniejszych agend stanowią *Koła Młodzieży P. C. K.*, które są szkołą odpowiedzialnej i samodzielnej przez młodzież szkolną prowadzonej pracy samopomocy i samokształcenia. Koła Młodzieży obejmują w Polsce *1,600.000 zorganizowanej młodzieży*, w tym prawie 90% młodzieży szkół powszechnych na wsi.

Na terenie woj. krakowskiego liczą one prawie 1800 Kół z 177.000 członków. Koła Młodzieży pracują pod ogólnym nadzorem i kierownictwem nauczycielstwa, pełniącego funkcje opiekunów Kół.

W dniu 20. bm. odbył się *w Krakowie* zjazd okręgowy przewodniczących powiatowych komisji oddziałowych Kół Młodzieży okręgu krakowskiego przy udziale reprezentantów kuratorium okr. szkolnego inspektoratu krakowskiego i przedstawicieli zarządu głównego P. C. K. ob. Kasprzakowej, oraz przedstawicieli komisji w powiatach. Zjazdowi przewodniczył wizytator dr Józef Figna. Po sprawozdaniu komisji z działalności Kół Młodzieży, delegatka działu zielarskiego „Społem" inż. Fiderkiewiczówna omówiła zagadnienia zielarstwa i udziału młodzieży czerwonokrzyskiej w akcji zbierania tego cennego surowca, jakim są zioła lecznicze, a następnie omówiono wyczerpująco program działalności Kół Młodzieży, przyczym cały nacisk położono na przyzwyczajanie młodzieży do konkretnych działań, do organizowania łatwych efektów propagandowych na rzecz realnych prac. W rezultacie tego stanowiska w Tygodniu P. C. K. w czerwcu 1948, młodzież — zgodnie z zaleceniem zarządu głównego ma przeprowadzać na podstawie przeprowadzonego uprzednio przeszkolenia pokazy ratowniczo-sanitarne i wykonać na konkurs rozpisany przez zarząd główny propagandowy afisz wykazujący ujemne skutki pijaństwa. Afisz taki ma przez jeden miesiąc być wystawionym na widok publiczny w miejscowej szkole, poczem będzie przesłany komisji konkursowej w Krakowie do oceny. Przez młodzież zasady pielęgnacji zdrowia omawiane w Kołach P. C. K. trafią też w niejednym wypadku do starszych.

Zjazd dał dużo materiału uczesnikom do pożądanego rozwoju pracy Kół Młodzieży.

POCIĄGI POPULARNE NA MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

Ministerstwo Komunikacji zezwoliło na organizację pociągów popularnych z Warszawy, Krakowa, Katowic, Bielska, Szczecina, Łodzi, Gdyni, Słupska, Wrocławia, — celem umożliwienia światu pracy wyjazdu **do Poznania** dla zwiedzenia Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wycieczki organizować będą związki zawodowe.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . . 150.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Cenypowyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast" Kraków Basztowa 17, I p.

Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7
Nr zam. 197 z 28. IV. 48. — M—36189.